

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

24 (885)

NIEDZIELA 11 CZERWCA 1978

ROK XX

Komunikat ze 163 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski

W dniach 4 i 5 maja 1978 roku w narodowym Sanktuarium Maryjnym na Jasnej Górze — stanowiącym główne centrum pracy duszpasterskiej Kościoła w Polsce — obradowała 163 Konferencja Plenarna Episkopatu Polski. Dnia poprzedniego — 3 maja — Księża Biskupi wzięli udział w uroczystościach ku czci Matki Boskiej Królowej Polski. Uroczystość ta — jak co roku — zgromadziła licznie kapłanów i wiernych. Pontyfikalną Mszę św. odprawił Kardynał Karol Wojtyła, a homilię wygłosił Stefan Kardynał Wyszyński. Kardynał Prymas podkreślił w Homilii znaczenie klasztoru Jasnogórskiego dla Narodu i Kościoła oraz wskazał na odpowiedzialność wiernych nie tylko za Kościół i Ojczyznę, ale i za cały Naród. Ta odpowiedzialność powinna znaleźć wyraz w życiu codziennym odpowiadającym wyznawanym zasadom wiary i moralności chrześcijańskiej oraz w rzetelnym wysiłku na rzecz pomnażania dobra wspólnego, przez rodzinność, współdziałanie, pracowitość, oszczędność i inne cnoty społeczne.

Po uroczystościach odbyło się posiedzenie Rady Głównej Episkopatu, która przygotowała porządek obrad Konferencji Plenarnej i omówił najważniejsze problemy Kościoła w Polsce, przedkładając odpowiednie wnioski Konferencji Plenarnej. Obradom Rady Głównej i Konferencji Plenarnej przewodniczył Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski.

1. Rozważając sprawę normalizacji stosunków między Kościołem i Państwem, Konferencja wysłuchała sprawozdania Sekretarza Episkopatu Biskupa Bronisława Dądrowskiego z prowadzonych rozmów i wymiany korespondencji z przedstawicielami Władz Państwowych. Prymas Polski przypomniał zasady, wymienione w jego homilii wygłoszonej w uroczystość Trzech Króli

— 6 stycznia 1978 roku w Bazylice Archikatedralnej w Warszawie, na których powinna opierać się normalizacja i stwierdził, że nie jest jeszcze ona faktem, ale że jesteśmy dopiero na jej wstępnym etapie. Zawsze kamieniem węgielnym zdrowej normalizacji musi być uznanie charakteru publiczno-prawnego Kościoła. Z tego dopiero uznania może wywodzić się porządek prawny, który zapewni możliwość spokojnej i wydajnej pracy Kościoła. Episkopat musi omawiać wiele trudnych problemów, moralnych i społecznych, które przedstawia w swych listach wiernym. Zawsze jednak nie jest to krytyka osób, lecz uświadamianie Wiernym obowiązku współdziałania i przezwyciężania tych problemów, zarówno w zakresie etyki społecznej jak i zawodowej.

2. Konferencja przyjęła program duszpasterski i kaznodziejski na rok 1978-79. Z upływem roku kościelnego 1978 kończy się trzyletni program pracy duszpasterskiej (1976-1978), którego zadaniem było ukazanie chrześcijańskiej wizji człowieka. Nowy trzyletni program duszpasterski, opierając się na Adhortacji Papieża Pawła VI „Evangeliu nuntiandi”, ujęty jest w formie: „Ewangelizacja a rodzina”. Praca rozłożona jest na trzy lata. Rok pierwszy tej pracy będzie realizowany pod hasłem: „Rodzina Kościołem domowym — Kościół domowy w służbie życia”. Przyjmując rodzinę polską za główny punkt odniesienia ewangelizacji, Episkopat kieruje się nauką Soboru Watykańskiego II, iż „szczęście osoby i społeczności ludzkiej oraz chrześcijańskiej wiąże się ściśle z pomyślną sytuacją wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej”, oraz wskazaniem Papieża Pawła VI. Ponieważ rodzina jest Kościołem domowym, należy ją uważać za pole, na którym się Ewangelia rozkrzewia z którego promieniuje.

3. Przedmiotem szczególnej troski Konferencji Episkopatu jest duszpasterstwo młodzieży akademickiej. Zabezpieczenie spokojnej pracy duszpasterskiej z młodzieżą akademicką Konferencja uważa za swój ważny obowiązek. Wszelkie próby zakłócania pracy duszpasterskiej przez czynniki zewnętrzne lub próby kwalifikowania tej pracy jako niekościelnej musi się spotkać z zaprzeczeniem. Zadaniem duszpasterstwa akademickiego jest troska o rozwój życia religijnego i duchowego młodzieży akademickiej, troska o moralne wychowanie tej młodzieży na chrześcijan świadomych swych obowiązków. Łączy się z tym wielokierunkowa praca, która ma na celu pogłębienie i dopełnienie wykształcenia akademickiego. Nie tylko teologia, filozofia chrześcijańska, zagadnienia katolickiej nauki społecznej, ale także wiele tematów z historii, literatury i kultury musi składać się na program tego wykształcenia, skoro ma ono prowadzić do przygotowania Polaka i chrześcijanina świadomego swego tysiącletniego dziedzictwa i współczesnej odpowiedzialności.

4. Wiele uwagi poświęciła Konferencja Episkopatu sprawie studiów i wykształcenia katolickiego. Kardynał Karol Wojtyła, Przewodniczący Komisji do Spraw Nauki Katolickiej i Rady Naukowej Episkopatu przedstawił Konferencji nowy statut Rady Naukowej oraz pewne propozycje personalne. Przy tej sposobności złożył sprawozdanie z działalności Rady Naukowej Episkopatu i Komisji do Spraw Nauki Katolickiej za ostatnie pięć lat, uwydatniając pewne kluczowe zagadnienia nauki katolickiej w Polsce. Episkopat przywiązuje wielką wagę do ugruntowania charakteru akademickiego wykształcenia duchowieństwa. Podobną wagę przywiązuje do akademickiego wyk-

(Ciąg dalszy ze str. 2-0j)

Ludzie marginesowi

Mało znani... Nikt się nimi nie zajmuje. Nikt się z nimi nie liczy. Zaledwie toleruje się ich obecność. Tak było w Starym Przymierzu, tak jest i w Nowym. A przecież nie było to wedle myśli Bożej. W Piśmie bowiem znajdujemy taki zapis: „Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców, wybrał to, co niemocne, by mocnych poniżyć; i to, co nie jest szlachetne urodzone według świata i wzgardzone, o to, co nie jest wyróżnić Bóg, by to, co jest unicestwić, tak by się żadne stworzenie nie chelpiło wobec boga” (1 Kor 1,27 — 19). O ludziach mało znanych czy wyśmiewanych mówią dzisiejsze czytania słowa Bożego.

Prorok Ozeasz miał żonę niewierną. Zdradzała go i wreszcie opuściła. On ją jednak kochał. Symbol Boga, kochającego swój naród mimo niewierności. Abraham choć bogaty, ale bez-

dziety. A to w oczach ówczesnych ludzi oznaczało wzgardzenie przez Boga. Otrzymał obietnicę, że będzie miał potomka. Abraham-starzec uwierzył. Zaufał Bogu mimo pośmiewisk ludzi. Jezus z Nazaretu, wyśmiany przez swoich ziomeków, odrzucony przez przywódców narodu, nazwał się Pasterzem. A w tych czasach pasterz znaczyło tyle, co rozbójnik. Nie żył on według Prawa Mojżeszowego. Taka była ogólna opinia w tych czasach.

Ozeasz, Abraham i Jezus z Nazaretu, wzgardzeni przez swoich, a jednak byli narzędziami w ręku Boga. Przez nich to dokona wielkich dzieł. Ozeasz, zdradzany, ale nadal kochający głosi miłość Boga: „Miłości pragnę, nie krwawej ofiary, poznanie Boga bardziej niż całopaleń” (6,6). Abraham, stuletni staruszek zawierzył Bogu. Opuszcza swój kraj na

(Ciąg dalszy na str. 3)

(Dokończenie ze str. 1)

ształcenia świeckich katolików. Temu celowi służą katolickie uczelnie akademickie w Lublinie, Warszawie, Krakowie, Wrocławiu i Poznaniu, a także wszystkie Wyższe Seminarium duchowne diecezjalne i zakonne oraz inne ośrodki kształcenia. Konferencja Episkopatu uważa sprawę instytucji służących wykształceniu duchownych i świeckich za podstawowy element posłannictwa Kościoła w Polsce i niezbędny warunek normalizacji stosunków między Kościołem a Państwem. W szczególności występuje w sprawie Seminarium Duchownych w diecezji Szczecińsko-Kamieńskiej i Koszalińsko-Kołobrzeskiej. Polska racja stanu domaga się tego, aby władze przestały stawiać przeszkody w zorganizowaniu seminarium w tych dwóch diecezjach, które powstały w wyniku unormowania kościelnej organizacji na naszych Ziemiach Zachodnich i Północnych.

5. Konferencja rozważała możliwości wzmocnienia pracy społeczno-religijnej w zakresie walki z plagą pijaństwa. Szerzącej się fali nietrzeźwości, niszczącej ludzkie szczęście, owoc pracy i dobra społeczne, trzeba przeciwstawić ofiarną postawę abstynencji. Dla wsparcia pracy duszpasterskiej Kościoła konieczne są odpowiednie środki. Za takie Konferencje uważa m.in. utworzenie Stowarzyszenia Trzeźwości oraz odpowiednie wydawnictwa. Episkopat Polski oczekuje ze strony władz

państwowych ułatwień w prowadzeniu tej pracy.

6. Konferencja omówiła zbliżającą się czterechsetną rocznicę śmierci Sługi Bożego Kardynała Stanisława Hozjusza, przypadającą 5 sierpnia 1979 roku, postanawiając ukazać listem pasterskim naszemu społeczeństwu wielką postać zasłużonego dla Kościoła i Narodu biskupa oraz uczcić ją obchodami diecezjalnymi i publikacjami popularno-naukowymi.

7. Biskupi polscy łącząc dzień święta Królowej Polski z „Dniem Polonii Świata” ogarnęli modlitwą Rodaków rozsiadanych po całej kuli ziemskiej, a wywodzących się z Polski. Oddając ich w dłonie Bogurodzicy Dziewicy, Bogiem Sławionej Maryi, Częstochowskiej Pani, włączyli ich w więź duchową z Kościołem w Polsce i centralnym ośrodkiem Duszpasterstwa w Rzymie, kierowanym przez Biskupa Władysława Rubina i Biskupa Szczepana Wesołego. Biskupi wezwali Rodaków do ofiarnej odpowiedzialności za Kościół w Polsce, w krajach swego zamieszkania i na całym świecie.

8. Na zakończenie posiedzenia Prymas Polski podziękował Zarządowi Zakonu Ojców Paulinów za stworzenie dobrych warunków pracy Konferencji Episkopatu. Wszyscy Biskupi udzielili Ojczyźnie pasterskiego Błogosławieństwa.

Warszawa, dnia 8 maja 1978.

RZECZY CIEKAWE

Najważniejsze środki żywnościowe świata

Jęczmień. — Łatwo przystosowuje się do różnych okresów wegetacyjnych i zróżnicowanych warunków atmosferycznych. Najbardziej udaje się w klimacie umiarkowanym.

Ryż. — Żywność i ryż są synonimami w wielu krajach Azji. Co trzeci mieszkaniec świata żyje z tego zboża.

Zyto. — Podstawa żywienia zwierząt i składnik chleba. Ze skrzyżowania żyta i pszenicy powstało triticale, nowe zboże bogatsze w proteiny od obydwu jego rodziców.

Pszenica. — Królowa wśród zbóż — jest głównym zbożem w obrocie światowym. Najwięksi producenci: USA i Kanada.

Kukurydza. — Jedyne zboże, którego ojczyzną jest Ameryka. W wielu krajach spożywana jest bezpośrednio, lecz największe znaczenie posiada jako pasza. Dzięki wielu krzyżówkom jest najbardziej wydajnym zbożem.

Sorgo. — Uszlachetniona afrykańska trawa służy zarówno za pokarm dla człowieka, jak i zwierząt.

Owies. — Ważna pasza zwierząt stanowi też bazę wyjściową dla różnych przetworów. Odznacza się dużą zawartością protein i węglowodanów. Jego uprawę ograniczają podatność na choroby i trudności przetwarzania.

Proso. — Życie milionów ludzi w najuboższych tropikalnych regionach Azji i Afryki zależy od zbiorów prosa.

Ziemniaki. — Najważniejsza jaryzyna w żywności człowieka.

Soja. — Służy zarówno do wzbogacania przetworów mięsnych, i jako surowiec chemiczny. Jest szczególnie bogata w proteiny.

Kasawa. — Znana też pod nazwą manioku lub yuca — wyrabia się z niej tapiokę, mąkę o niskiej niestety zawartości protein, spożywaną w wilgotnych tropikach.

Bataty. — Słodkie ziemniaki, uprawiane w tropikalnych i subtropikalnych regionach świata, oczekują genetycznego uszlachetnienia, dzięki czemu można by złagodzić deficyt żywienia głodującej części ludzkości.

(Dokończenie ze str. 2-ej)
rozkaz Boga i idzie w świat nieznanym. „Wbrew nadziei uwierzył nadziei” — powie o nim Apostoł Paweł w liście do Rzymian. 4,18). Nie okazywał wahania ani niedowiarstwa. Prostu zawierzył, „że mocen jest Bóg wypełnić to, co obiecał”) (zob Rz 4,20-22).

Jezus z Nazaretu, Syn Boży i Syn Człowieczy, nazwał się Pasterzem. W tym czasie tytuł nie bardzo popularny. Nauczał nie tak jak uczeni w Piśmie. Wyzwał ludzi z pęteli zła. Leczył i jednoczył człowieka z Bogiem. Skazany na haniebną śmierć wyszedł z niej jako Zwycięzca. „Trzeciego dnia zmartwychwstał”. Wstąpił tam, skąd zstąpił. Siedzi po prawicy Ojca, „by teraz stawiać się za nami przed obliczem Boga” Rz 9,24).

Jezus, wcielone miłosierdzie Boże, przyszedł szukać to, co było zginęło z domu Izraela. Sam mówi o swym posłannictwie: „Bo nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników”. Nic dziwnego, że wśród nich przebywał. Chciał, aby ich dotknęło miłosierdzie Boże. Nie można się dziwić, że w Jego gronie znajdują się uliczne kobiety, celnicy i grzesznicy. Ludzie pogardzani przez „porządnych”. W ich oczach byli najgorszymi. Szczególną wzdrgęciem okazywali celnikom. Byli bowiem kolaborantami Rzymu. Pobierali opłaty podatkowe od rodaków. Przy tym mieli własne zyski. Na własną rękę uprawiali przekupstwo i łapówkarstwo. Ziomkowie nimi gardzili i odrzucali. Były też powody religijne. Byli „nieczystymi”, bo obcowali z poganami.

Takim celnikiem był Mateusz. Siedział na urzędzie celnym w Kafarnaum. Celnik i grzesznik to synonim dla „porządnych” Żydów. Z tego tytułu Mateusz był odrzucony od społeczeństwa. Był na marginesie życia społecznego. Na pewno dobrze mu z tym nie było. Trafiły go niepokoje. Ale jak odejść? Do kogo pójść?

Aż tu nagle pojawiła się nadzieja. Przyszła niespodziewanie i to z zewnątrz. Ktoś przechodził koło komory celnej. Wejrzał na celnika Mateusza i powiedział: „Pójdź za Mną”. Nie wiadomo, co się rozegrało między nimi w tych kilku sekundach. Na to wezwanie Mateusz od razu wstał. Porzucił mieszki i stół poborny i poszedł. To było nieprawdopodobne. Nie wiedział, co go czeka ani, gdzie ta droga go zaprowadzi. Znał natomiast wartości pieniądza. Mateusz zawierzył Miłosierdziu i poszedł. A ślad po nim zaginął.

Wiemy, że pisał Ewangelię dla swego narodu. W niej znajdujemy dużo odnośników ze Starego Testamentu.

Mateusz zawierzył Miłosierdziu-Miłości. W niej zwraca uwagę na słowa Jezusa: „Bo nie przyszedłem powoływać sprawiedliwych, ale grzeszników”. Jest to echo prorocstwa Ozeaszowego. Takie było posłannictwo Jezusa. Na to bowiem przyszedł. Nie zważał na zgorszenie faryzeuszów. Bo tylko On, Zbawiciel, wiedział co dzieje się w duszy grzesznika po odpuszczeniu win. Tylko On znał najintymniejsze wnętrza Marii z Magdali, chorych, którym przebaczał i leczył. On wiedział do czego będzie zdolny Szaweł po nawróceniu.

„Chcę raczej miłosierdzia niż ofiarę”. W tym wypadku miłosierdzie oznacza Miłość. Miłość Boga i bliźniego. Taki będzie dowód osobisty każdego chrześcijanina. Miłość, która z celnika czyni apostoła. Zbrodniarza przemienia w pokutnika i misjonarza. Takim był Szaweł po nawróceniu. Miłość, która nie gardzi, ani nie klasyfikuje ludzi. Nie zna szufladek dla lepszych i gorszych. Miłość wyrozumiejąca i przebacząca. Taka miłość nie może polegać na słowach. To miłość czynna może okazać się tylko taką. Tak to zapowiedział św. Jan apostoł w pierwszym swym liście: „Nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą” (3,18).

Tylko po jednym poznają ludzie tych, którzy są z Boga, tych, którzy Go szukają: „Przykazanie daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiowałem; żebyście i wy tak się wzajemnie miłowali. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali”.

Chrześcijanin ma do wyboru miłość albo nienawiść. Pierwsza jest Boża. Druga diabelska. Trzeba wybierać. Pierwsza przygarnia. Druga odziera.

O. Roman DUDA O.M.I.

MYŚLI...

Bawili się ętak długo, aż nabawili się kataru.

Historia się powtarza, ale zawsze jest zaskakująca.

Strach ma wielkie oczy. Nie potrzebuje okularów.

Są troski, które każdy musi przeżyć wd samotności, chociaż ciężar ich przekracza siły jednego człowieka.

Zawiodła go do ołtarza, ale to on ją zawiódł.

KALENDARZ

Imieniny obchodzą: Barnacba, Jan, Antoni, Jolanta, Benon, Grzegorz, Bazyli, Alojzy.

Uroczystości i spotkania:

11 czerwca:

Pielgrzymka do Paray-le-Monial.
Pielgrzymka do Lorette.

18 czerwca:

Pielgrzymka do Lisieux.
Pielgrzymka do Sion.

25 czerwca:

Zlot KSMP w Vaudricourt.

2 lipca:

Zjazd Kat. w Osny.

11 czerwca, św. Barnaby

Urodził się na Cyprze. Jest wliczany pośród pierwszych wiernych w Jerozolimie. Głosi słowo Boże w Antiochii. Towarzyszy Pawłowi w jego 1-szej podróży. Był obecny na soborze Jerozolimskim. Potem powrócił do swej ojczyzny, głosząc tam Ewangelię. Tamże umarł.

13 czerwca, św. Antoniego z Padwy

Urodził się w Lizbonie pod koniec XII w. Przyłącza się do Kanoników Regularnych św. Augustyna. Wkrótce po otrzymaniu kapłaństwa przechodzi do Franciszkanów, aby oddać się głoszeniu wiary u udów Afryki. Zabłysnął jako wedrowny kaznodzieja i wielu heretyków we Francji nawrócił. Pierwszy też w swoim zakonie wykladał teologię. Napisał kazania pełne mądrości i połotu. Umarł w Padwie w 1231 r.

19 czerwca, św. Romualda

Urodził się w Rawennie w połowie X w. Podjął życie pustelnicze i przez wiele lat podróżował szukając samotni i zakładając małe klasztory. Występował przeciw obyczajom mnichów tamtych czasów, zachęcając do praktyki cnót. Umarł około 1027 r.

21 czerwca, św. Alojzego Gonzagi

Urodził się w 1568 r. w Mantui z książąt Castillione. Wychowany pobożnie przez matkę, odczuwa skłonność do życia zakonnego. Zrzeka się prawa do księstwa na rzecz brata, wstępuje do zakonu Jezuitów w Rzymie. Gdy służy chorą w szpitalach, zaraża się od nich i umiera w 1591 r.

ISTOTA MIŁOŚCI

(Dokończenie)

W istocie jednak miłość pragnie czegoś więcej, aniżeli zbliżenia tylko w przestrzeni. Mieszka w niej tęsknota za zjednoczeniem, zlanie się z istotnym. Tkwi tu pewna zagadkowa sprzeczność. Całkowite bowiem zlanie się istot równałoby się zanikowi własnego „ja”, a zatem przekreśleniu samej miłości, która zawsze suponuje swoistość. Tęgo miłość właściwie chcieć nie może. Ta tęsknota jednak tkwi w niej: kochający chciałby osobę ukochaną całym wchłonąć w siebie lub też całkowicie przez nią zostać wchłoniętym. Miłość atoli nie rozumuje, lecz ufa, że w oddaniu się całkowitym odnajdzie siebie, a w najściślejszym zjednoczeniu osiągnie szczęście najwyższe.

Miłość pragnie zjednoczenia i to zjednoczenia na zawsze; lanknie ona wieczności. Bywa wprawdzie niekiedy zmienna; spotykamy miłość trzeźwą, wyrachowaną, która z góry przewiduje możliwość rozłąki, a nawet stawia ją za warunek. Przysięgę jednak kochanków składa się zawsze na wieki. Wielka miłość nie rozumie, by mogło być inaczej. Sama myśl, że to, co teraz jest złączone, mogłoby się kiedykolwiek zerwać, jest dla niej nieznośną. „Ktokolwiek dopuszcza myśl o możliwości rozłąki, temu prawdziwa miłość jest nieznana”.

W miłości ujętej od strony woli, odróżniłmy dwa aspekty: pożądanie, czyli pragnienie posiadania i życzliwość. O ile pożądamy, o tyle patrzymy na przedmiot miłości jako na coś dobrego dla nas, szukamy w niej własnego zysku, własnego szczęścia. Życzliwość zaś ocenia drugą osobę ze względu na własną jej wartość, pragnąc jej powodzenia i szczęścia. W życiu oba te akty bywają zawsze połączone; jeden z nich wszakże może do tego stopnia przeważać, że drugi staje się niemal niedostrzegalny. Na tej zasadzie rozróżniamy miłość samolubną, pożądającą i miłość bezinteresowną, udzielającą, poświęcającą się. Ta druga wyższa jest od pierwszej, nazywamy ją zatem miłością doskonałą, tamtą zaś niedoskonałą. W języku polskim mamy dla najwyższej i najniższej miłości jedno tylko określenie.

W greckim zaś języku miłość pożądlivą, namiętaną, przede wszystkim miłość płciową określa się przez „Eros”, uduchowioną miłość, życzliwą, przez „Agape”. Do niej stosują się słowa: „Choćbym mówił językami ludzkimi i anielskimi, jeśli miłości nie mam, stanę się jako miedz brzęcząca albo cymbał brzęczący” (Kor. 13, 1).

Istotę jej wyraża Apostoł w tych słowach: „Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest, miłość nie zazdrości, na złość nie czyni, nie nadyma się. Czci nie pragnie, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie myśli złego. Nie raduje się z niesprawiedliwości, ale się weseli z prawdy. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko wytrwa”. (Kor. 13, 4—7).

Za takim podziałem miłości przemawiają jeszcze względy historyczne. Filozof Maks Scheler wskazuje na to, jak chrześcijaństwo właśnie nadało miłości inny kierunek. Grecy myśliciele i poeci zgodnie potwierdzają, że miłość zawsze jest dążeniem z niedoskonałego do doskonałego, wznoszeniem się z nizin ku wyżynom. Umiłowany stoj ponad miłującym, on jest tym szlachetniejszym, doskonałym. Eros jest dzieckiem ubóstwa, niedostatku. Kochamy, bo sami sobie nie wystarczamy. „Gdybyśmy byli bogatymi, to byśmy nie kochali!” mówi Platon. Arystoteles zaś odmawia Bogu miłości, ponieważ miłość ściągnęłaby go z wyżyn Olimpu. Wszystko dąży w miłości ku Bogu, jemu atoli samemu miłość jest obcą. „Takiemu pomowaniu miłości należy przeciwstawić stanowisko chrześcijańskie. Odbywa się tu zmiana kierunku miłości. Grecki aksjomat miłości, jakoby miłość była dążeniem niższego do wyższego, zostaje tu ostatecznie obalony. Odwrotnie; miłość właśnie w tym ma się okazać, że to, co szlachetne, zniża się i zstępuje ku nieszlachetnemu: zdrowy ku choremu, bogaty ku ubogiemu, piękny ku brzydoci, a dobry i święty ku złym; Mesjasz zniża się do celników i grzesznych. A wszystko to dzieje się bez obawy, że się człowiek zuboży, czyli upodli — lecz raczej w przeświadczeniu, że zniżając się ku mniejszym, a zapominając o sobie, zyskuje on najwyższe dobro: staje się podobny Bogu”. (M. Scheler).

Dopiero chrystianizm napenił miłość poświęcającą się duchem bohaterstwa. Miłość nacechowana jest pewną miękkością. Dlatego nazywano ją cnotą niewieścią. Religia chrześcijańska, udzielając miłości mocy do heroicznej ofiary, połączyła tu czułość niewieścią z siłą męską. U stoików i buddystów miłość ma charakter spokojnej życzliwości. W chrześcijaństwie staje się ona gwałtownym pędem wyniszczeniem siebie w służbie drugiego i gotowa jest do ofiar najwyższych. Taki św. Paweł gotów byłby poświęcić swój cel najwyższy, zbawienie duszy, gdyby przez to zbawić mógł swój lud: „Prawdę mówię w Chrystusie, nie kłamię: gdyż świadectwo daje mi sumienie moje w Duchu świętym, że mam wielki smutek i ustawicznie boleje serce moje. Albowiem ja sam byłbym pragnął odrzuconym być od Chrystusa za braci moich, którzy są krewnymi moimi wedle ciała” (Rzym 9, 1/3). Rzeczą wielką jest złożyć w ofierze życie doczesne. Ale dla człowieka wierzącego istnieje zagadnienie stokroć trudniejsze: Czy chciałbyś też poświęcać życie wieczne? Gdyby było możliwe, gdybyś mógł wybierać pomiędzy sobą a tym, którego miłujesz, wiedząc, że tylko on będzie stracony, albo ty sam zginiesz, cóżbyś uczynił? Wielka miłość odpowiada za św. Pawłem: Wolałbym raczej cierpieć, niż widzieć w cierpieniu istotę ukochaną.

(Fragment z książki pt.
Filozofia Miłości)



PIEŚŃ O BERNADECIE

— O wiele biedniejsze od was jest dziecko pani Bouhouhorts. Jest sparaliżowane od urodzenia i nie może wcale się poruczać. Wy zaś biegacie cały Boży dzień po ulicy, mimo że matka wciąż się o to gniewa. I wcale nie jesteście biednymi dziećmi, wiedźcie o tym, pamiętajcie, że jesteście synami młynarza i że nie wolno wam zachowywać się jak ulicznikom.

— A już rodziny waszej mamy to nie macie się czego powstydić. Wszyscy Casterot byli bardzo szanowanymi ludźmi. Spójrzcie choćby na waszą ciotkę Bernardę. Jeden wuj mojego ojca był proboszczem w Trie, drugi służył w wojsku w Tuluzie... a wy im teraz wstyd przynosicie. Ojciec wasz stara się o nowy młyn, to nam potem zaraz będzie lepiej. Co za szczęście, że tata śpi i wcale o tym nie wie, że jego synowie okradają Najświętszą Panienkę i nagabują dobrych ludzi...

Ludwika Soubirous spogląda w trakcie tej przemowy kilkakrotnie na małżonka. Leży wyciągnięty na wznak, chrapiąc przeraźliwie i śpi snem sprawiedliwego, jeśli przyjmiemy w ogóle, że ludzie „sprawiedliwi” śpiją o tej porze dnia. Jak wszyscy, którzy zmuszeni są dzielić izbę z innymi, ojciec Soubirous doprowadził do perfekcji technikę spania w największym nawet rozgwarze. Nie mogą mu już przeszkodzić ani głośne rozmowy, ani żaden inny hałas. Mimo to kobieta mówi też ciszej:

— Zamęcza się dla was ten biedny ojciec... co dzień nam przynosi pieniądze. Nie, moi drodzy, wcale nie jesteście biednymi dziećmi, bo macie rodziców. A jutro jest pranie u madame Millet... na pewno przyniosę stamtąd dla was po kawałku ciasta.

— Ale czy w tym placku będą rodzyńki? — zapytuje z niedowierzaniem Justyn. Matka nie zdążyła już odpowiedzieć, gdyż w tej właśnie chwili wchodzi obydwie córki Bernadeta i Maria. Prowadzą z sobą trzecią dziewczynkę Jankę Abadie, najlepszą uczennicę w klasie. Trzynastoletnia Janka ze sprytnymi czarnymi oczami i szerokimi, trochę wyzywającymi ustami jest zawsze pewna siebie i przekonana o wyższości swoich dobrych manier. Robi uśmiechy dyg i oświadcza:

— Nie jestem głodna, proszę pani, i będę się tylko przyglądała....

Mówi to dlatego, bo już pani Soubirous postanowiła na stole garnek z zupą cebulową... Na powierzchni pływają obrumienione na blasze kawałki chleba. Młynarzowa westchnąwszy zaprasza gościa:

— Zjedz z nami, Janko! Wystarczy i dla ciebie...

Marysia śpiesznie wyjaśnia powód tej wizyty:

— Janka przyszła do nas dlatego, mamó, bo chcemy zaraz po obiedzie zabrać się do nauki. Ta Vauzous uwzięła się na Bernadetę i kazała jej przez całą lekcję stać przed ławkami...

Bernadeta spogląda spokojnie na matkę i uczciwie dodaje:

— Bo ja naprawdę nic nie wiedziałam o Trójcy Świętej.

— Ty o innych rzeczach wiesz akurat tyle samo — stwierdza z okrucieństwem koleżanka-prymuska. — Myślisz, że samym Zdrowaś Maryja przejdiesz przez życie.

— Czy mam powiedzieć Zdrowaś? — gorliwie ofiarowuje się Justyn. Marysia zaś przychodzi z pomocą siostrze:

— Bernadeta była tyle lat w Bartrès... a przecież na wsi nie można się tylu rzeczy nauczyć co w mieście!

Matka stawia przed Bernadetą szklanekę czerwonego wina. Jest to uprzywilejowanie chorowitej córki, co zostaje przyjęte przez ogół jako rzecz zupełnie zrozumiałą. Potajemnie wrzuca jeszcze 3 kostki cukru do wina.

— Bernadeto — pyta Ludwika Soubirous — czy nie miałabyś ochoty pojechać znów na jakiś czas do Bartrès, do pani Laguès. Mówiliśmy już o tym z ojcem....

Oczy Bernadety zajaśniały jak zwykle w momentach, gdy sobie coś bardzo obrazowo w fantacji przedstawiała.

— O tak, bardzo chętnie poszłabym do Bartrès...

Marysia potrząsa głową z oburzeniem.

— Wcale cię nie mogę zrozumieć, Bernadeto. — Przecież tam strasznie nudno na tej wsi. Przez cały dzień przyglądać się owsom skubiącym trawę...

— Lubię to — odpowiada krótko Bernadeta.

— No, właśnie, jeśli jej tam dobrze — wtrąca matka.

— Bo jest leń — oburza się dalej Marysia. — Najchętniej siedziałaby cały dzień w kącie i patrzyła jak sroka w gnat... Ciężkie życie z tobą....

— Daj jej spokój — łagodzi matka — wiesz przecież, że jest słabowita.

— O przepraszam, co to, to nie, mamó — prostuje gorąco urażona Bernadeta. — Mam tyle sił co i ona. Pani Laguès może poświadczyć. Jak było potrzeba, to nawet w polu pracowałam.

Janka Abadie odkłada uroczyście łyżkę i przemądrzałym tonem poucza:

— Niemożliwe, aby wyjechała, proszę pani! Jest najstarsza z całej klasy i czas najwyższy, aby przystąpiła do Stołu Pańskiego. Jeśli nie pójdzie, pozostanie grzesznicą i poganką i nie dostanie się do nieba, a może nawet nie do czyśćca...

— Boże Miłosierny — wykrzykuje przerażona Ludwika i nabożnie składa ręce.

W tej chwili budzi się Soubirous. Stękając, siada na krawędzi łóżka i rozgląda się po izbie.

— Tóż to całe zgromadzenie — mruszy pod nosem i rozciera rękoma ramiona. — Przeklęty ziąb, żeby to wszyscy...

Zaspany, zatacza się ku kominkowi i wrzuca kijka polan do wygasającego ogniska. Z kupki chrustu i suchych gałązek zostały już tylko żalotne resztki. Ojciec łaje podniesionym głosem zebraną gromadkę:

— Co to znaczy? Nie ma już chrustu, nie ma drzewa! Czekać z całym spokojem, aż się wszystko spali. Czyż może chcieć, abym ja jeszcze chrust nosił do domu? Czy już nikt nie chce mi w niczym pomóc?...

— Pójdziemy po drzewo, po suche drzewo — wykrzykują dzieci radośnie i są natychmiast gotowe do wyprawy. Zwłaszcza Janek i Justyn okazują gorący zapał do pójścia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości z misyj

Do Przyjaciół z Misji!

Przede wszystkim serdecznie dziękuję za modlitwy i ofiary na cel Misji. Modlitwa jest bardzo potrzebna do wzmocnienia pracy duszpasterskiej. Okazuje się że na dłuższą metę ta właśnie forma kontaktu z Wami jest najodpowiedniejsza. Prywatna korespondencja na szerszą skalę jest kosztowna i czasochłonna. Oprócz tego mam dowody, że korespondencja się urywa. Listy po drodze giną i nie dochodzą do adresata.

Badźmy więc wdzięczni naszym Przyjaciółom Misji, którzy nadal podejmują trud, wysiłek i koszty finansowe. Przepisują listy, robią zdjęcia i dzięki temu jesteśmy na bieżąco. Czego nie ma w listach to można znaleźć w Kronice Misyjnej u rodziców. Resztę opowiem będąc na urlopie.

Obecnie chce się z Wami podzielić moimi spostrzeżeniami i wrażeniami na temat ks. Wacława Kuflewskiego z diecezji częstochowskiej. Pracuje w Zambii 6-ty rok a w parafii Kapirii Mposhi od 1974 r. Miasto Kapirii Mposhi liczy ponad 15 tys. mieszkańców i leży przy głównej trasie, która łączy południe i północ Zambii. Mieszczą się tu fabryki, zakłady pracy i biura. Na mapie można znaleźć linię kolejową, która przebiega przez Kapirri Mposhi. Linia ta łączy stolicę Zambii Lusakę ze stolicą Tanzanii Dar-es-Salam.

Gdy przybył ks. Wacław do parafii Kapirii Mposhi, zastał mały kościółek wbudowany za ofiary ks. polskiego z USA. Obecnie kościółek ten jest już za mały a do tego atakują go mrówki i żywotność jego nie jest długa. Po przybyciu do parafii ks. Wacław zmuszony był wybudować plebanie. Mieszkał 60 km od Kapirii Mposhi w Kabwe. Każdego dnia dojeżdżał do swojej parafii, aby z ludźmi budować plebanie i wykonywać obowiązki duszpasterskie. Po wybudowaniu plebanii buduje w buszu kościółek. Miałem okazję zobaczyć trzy kościółki, gdzie ks. Wacław modli się ze swoimi ludźmi. Nie widziałem jeszcze 2-ch pozostałych kościółków jakie powstały z inicjatywy ks. Wacława. Jeden jest odkupiony od świadków Jehoww. Parafianie z księdzem doprowadzili kościół do porządku. Kościół jest pod wezwaniem Bł. Matki Teresy Ledochowskiej. Obok kościoła jest dom dla katechety, który uczy religii miejscowych ludzi.

Po zbudowaniu kościoła w buszu

zbudował dom dla kucharza, który wzmacnia posiłkami siły fizyczne ks. Wacława. Księżda odwiedzają często goście. Wiadomo, że Polak jest człowiekiem gościnnym a szczególnie w Afryce. Gościom trzeba dać nocleg a więc zbudował dom gościnny. Lekcje religii odbywały się zawsze w kościele. Potrzebne więc były salki katechetyczne, które ks. Wacław zbudował. W tym roku kończy się 6-cio letni okres pobytu ks. Wacława w Zambii.

Ks. Wacław nie traci czasu. Obecnie rozpoczął dwie budowy: dom dla sióstr św. Rodziny Polek oraz dom warsztatu pracy. W tym domu będą trzy duże sale, magazyny itp. Siostry będą uczyły miejscowe kobiety robót jak: szycia, haftowania, gotowania, higieny osobistej itp. Dobry ojciec troszczy się o swoje dzieci o ich życie religijne, kulturalne.

Pragnie aby jego parafianie wolny czas poświęcali dla dobra wszystkich ludzi. W dużych salach chce wyświetlać filmy, przeżycia, robić spotkania i dyskusje na różne tematy. To jeszcze nie wszystko co zrobił i robi ks. Wacław ma już zatwierdzony plan budowy dużego kościoła w Papirii Mposhi i nosi się z myślą jego realizacji. Tutaj ksiądz jest inżynierem, kierownikiem budowy, brygadzystą — czyli wszystkim. Czasami długie godz. spędza na budowie podczas palącego słońca. Ludzie są słabi trzeba kupić im pożywienie. Jeżeli są głodni to myśla o jedzeniu i praca ciągnie się dłużej. Za pracę trzeba zapłacić, bo ludzie mają rodziny. Ks. Wacław jest człowiekiem, który ma dar dobrego i roztropnego kierowania wszystkim.

Ma dwóch katechistów, radę parafialną, kilka zgromadzeń. Powiedział z zadowoleniem, że ma już powołania kapłańskie. Młodzi chłopcy noszą się z myślą wstąpienia do seminarium oraz młode dziewczęta chętne do zakonu. To nie tylko radość ks. Wacława, ale i nasza i całego Kościoła, że zwiększy się liczba pracowników Bożych. Czy my możemy pomóc parafii Kapirii Mposhi? Napewno! Swoimi modlitwami wspierającymi ks. Wacława i jego parafian.

Życzmy ks. Wacławowi dużo łask Bożych i opieki Niepokalanej na finiszu pracy w Zambii. Jeżeli ktoś będzie życzył pomóc ks. Wacławowi swoimi ofiarami na cel budowy to poniżej podaje adres. Następny list napisze na temat sióstr św. Rodziny i ich budowie domu. Wszyskich Przyjaciół Misji proszę o modlitwę aby Bóg i Niepokalana zwiększyła szereg kapłańskie w Zambii. Za kilka m-cy 2 księży powraca na stałe do Polski po 6-ciu latach trudnej i ciężkiej pracy. Ich miejsca czekała na kapłanów z Polski. Do listu dołączam zdjęcie przedstawiające ks. Wacława i jego parafian na tle budowy warsztatu pracy dla kobiet. Życząc Wszyskim Czwelnikom dużo łask Bożych i opieki Niepokalanej. Pamiętam o Was w modlitwach i proszę o nie.

Z Bogiem i Maryją

Ks. Witold

Mój adres: F. Witold Górski — P. O. Box 904 KABWE - ZAMBIA.

Adres ks. Wacława: Fr Wacław Kuflewski — KAPIRI-MPOSHI P.O. Box 47 ZAMBIA.

Maj 1978 r.

Wiadomości wydawnicze

Księgarnia Polska w Paryżu —
123, Boulevard Saint-Germain —
75006 Paris — tel. 326 04-42
Książki polskie wydane na Zachodzie:
I. — Powieści — Opowiadania —
Poezie.
— BRANDE Z. — Spotkanie z samym sobą. Poezje.
— GNOMACKI W. — Towarzysz Szmaciak. Wiersze satyryczne
— KOTWICZ St. — Fraszki i wiersze
— PIASKOWSKA J. — Późne lato. Poezje.

— CZERNIAWSKI A. — Wiersz współczesny. Charakterystyka utworów 50 poetów.
— JANIN J. — Droga do wolności. Powieść na tle osobistych przeżyć w okresie 1920—1965
— PIEKUT St. — Mała kwaciarka. Wybór prozy włoskiej
— ZAPIS Nr 2 — Teksty literackie niedrukowane w Polsce
— Seria 25-ta książek P.F.K.: (srowadzane z Londynu tylko na zamówienie)

(Ciąg dalszy na str. 7-ej)

- KAWECKI B. — Z wędrówek wileńskiego prokuratora. Wspomnienia
- ŁYSEK P. — Jano i jego zbójnicy przyjaciele. Powieść na tle życia górali.
- MOSTWIN D. — Odchodzą moi synowie. Powieść na tle dramatu rodzinego
- SZUŁDRZYŃSKI T. — Wspomnienia Wielkopolskie. Pamiętnik działacza z zaboru pruskiego
- ZANIEWICKI Z. — Moje pełnoletnie. Wspomnienia z wędrówek i przygód w Brazylii.

Biuletyn koła Lwowian

Już wyszedł z druku w odświeżonej szacie tak dawno oczekiwany Biuletyn Koła Lwowian Nr. 33. Jest to pokazana, sto stronicowa książeczka, w której grono wybitnych pisarzy, krytyków, dziennikarzy, poetów oraz plejada korespondentów, daje swoją bezinteresowną pracę aby ozdobić strony tej książeczki, której na imię Biuletyn Lwowian.

Nad całością wydawnictwa czuwa niezłomnie „błyskotliwy” Zarząd Koła, który równocześnie nosi miano „Komitet Redakcyjny i Wydawczy”, który może poszczycić się przeszło piętnastoletnią bezinteresowną pracą tak udaną o czym świadczą pochlebne listy skierowane do redakcji Biuletynu, przez grono wiernych czytelników niemal z całego świata.

W bogatym repertuarze czytelnik znajdzie wiele ciekawych wzmianek nie tylko o Lwowie, ale również o całych Kresach Wschodnich z Wołyniem włącznie. Jest on zwierciadłem tego co było — jest jeśli o Lwów i Ziemię Ożrwienską chodzi.

Oprócz artykułów bardzo cenne są listy i opisy przeżytych chwil tych, którzy ostatnio Lwów odwiedzili. Listy to sprawdzian obecnego życia i przeżyć w obecnym Lwowie oparte na rozrzucających ale prawdziwych zdaniach z pierwszej ręki.

Piszą w nim publicyści lwowscy jak równie ulubieńcy Lwowa, których miłość do kochanego miasta pozostała w nich na zawsze.

Bardzo ciekawe są wiadomości o Lwowianach we Lwowie.

Mimo to że rodacy nasi którzy tam pozostali we Lwowie, są owiani niesamowitą wiernością wiarą przodków, i mimo ciągłego nękania pozostali niezmienni i trwają w swojej wierności

dla Polski i Wiary Katolickiej, do ostatniej chwili tego ciężkiego żywota. Ufni w nadziei że jednak słusność i sprawiedliwość Boska uwieńczona będzie słusnym i zasłużonym zwycięstwem, a Lwów kiedyś do Polski powróci musi, bo wyroki Boskie są

nieprzejednane, a sprawiedliwości musi stać się zadość.

P.S. Biuletyn zamawiać można : 25, rue St. Gabriel — 59800 Lille — St-Maurice.

Bronisław Szczapa

Do młodych całego świata

Raoul FOLLEREAU

TESTAMENT

(fragmenty)

„Panie, tak chciałbym nieść pomoc innym”.

Takie były pierwsze słowa modlitwy, jaką odmawiałem w latach młodości... I oto jestem u zmierzchu życia, które starałem się przeżyć jak najlepiej, lecz które pozostaje niedokończone. Skarb, jaki Wam pozostawiam to dobro jakiego nie zdołałem dokonać, które chciałem zrealizować i które Wy będziecie czynić po mojej śmierci.

—o—o—

Spadkobiercą moim ustanawiam młodzież całego świata. Cała młodzież z całego świata : te przyznająca się do prawicy i do lewicy, do centrum i do „sufitu”, nie ważne ! Całą młodzież : tę, która otrzymała dar wiary, tę która postępuje jakby wierzyła, tę która uważa, że nie wierzy. Istnieje tylko jedno niebo dla wszystkich. Im bardziej życie moje zbliża się do kresu, tym bardziej odczuwam obowiązek przekazania Wam tego : uratować ludzkość możemy tylko darząc ją miłością. I powtarzam : największym nieszczęściem jakie może Was spotkać, to być niepotrzebnym nikomu.

Trzeba działać. Siłą miłości. Impetem miłości. Pacyfiści posługujący się pałką są fałszywymi prorokami. Chrystus przyjmując krzyż odrzucił gwałt i przemoc.

Odsuncie się od uliczników inteligencji jak od sprzedawców tandety: poprowadzą Was bowiem na ścieżki bez kwiatów, u kresu których jest nic. Odrzućcie słowa tym głośniejsze im bardziej puste. Nie uleczycie świata wykrzyknikami. Odsuńcie się od tych, dla których wszystko się streszcza, sprowadza i ocenia w biletach bankowych. Nie można budować skoczni z kasy pancерnej. Wy bądźcie bogaci szczęściem innych.

Pozostańcie sobą. Nie kimś innym. Byle kto, to nikt. Uciekajcie przed

tchórzliwymi słodyczami anonimatu. Każda istota ma jedno przeznaczenie. Wypełniajcie wasze, z otwartymi oczami, lojalni i wymagający. Jeśli brakuje czegoś w Waszym życiu, to dlatego, że nie patrzyliście dostatecznie WYSOKO.

A poza tym, wierzcie w dobro. W sercu każdego człowieka znaleźć można skarby miłości. Do Was należy wydobycie ich. Jedyną prawdą jest miłość. Kochajcie jedni drugich, kochać wzajemnie. Nie o ściśle określonych godzinach, ale przez całe życie. Kochać ubogich i szczęśliwych, kochać kogoś kto jest na końcu świata, kochać obcego, który jest tuż przy Was. Kochać.

A więc... do jutra ?

Jutro, to Wy.

Koszta udziału

W tegorocznej pielgrzymce do Lourdes

GRUPA PÓLNOC : LENS — LOURDES

Bilet 2 kl. wraz z hotelem i utrzymaniem 677,00 F

Bilet 1/2 2 kl. wraz z hotelem i utrzymaniem (4 do 10 lat) 550,00 F

GRUPA PARYŻ : PARYŻ — LOURDES

Bilet 2 kl. wraz z hotelem i utrzymaniem 639,00 F

Bilet 1/2 2 kl. wraz z hotelem i utrzymaniem (4 do 10 lat) 530,00 F

COUCHETTES

Tylko w 2-giej Klasie i w obie strony 70,00 F

SAM HOTEL

Dla posiadających wolny bilet kolejowy 470,00 F

— Można się zgłaszać indywidualnie wprost do Centrali iMsji na adres Mission Catholique Polonaise de France — 263, bis rue St Honoré 75001 PARIS — wpłacając na C.C.P. 1° 268-75 N PARIS z zaznaczeniem na Pielgrzymkę do Lourdes.

— Można się zgłaszać również grupowo u każdego polskiego duszpasterza. Ważnym jest, by zgłosić się możliwie najszybciej.

— Godziny odjazdu i powrotu podamy w jednym z następnych komunikatów.

Jerzy LIEBERT

Piosenka do Warszawy

(O, ty młodości mej stolico. — C.K. Norwid)

Warszawo! ach któryż to raz
Od murów twych biegiem precz —
W oddali nikt Zygmunta miecz,
Zamek królewski Nowy Zjazd...

Po wszystkie czasy klnąc twój bruk,
Twój blichtr i szyk, twój gorzki chleb,
Zmykałem stąd zachodząc w łeb
Jakżem choć dzień wytrzymać mógł!

A później przez Kierbedzia most,
Warszawo! powracałem znów,
Nieśmiały, pełen tkliwych słów
I jakże czuły na twój głos.

Znajdź że mi drugi taki gród —
Ten smętny czar, ten senny tłum,
Górnych i durnych pełen dum,
Niezlomnych wad, zabawnych cnót...

Znajdźcież mi drugi taki kąt,
Co tak sam w sobie z siebie rad,
Ani ogląda się na świat...
I mówcie jakże biec mi stąd.

Cóż solą w oku naszych miast,
Warszawo, kocham nóg twych rytm,
Twój spleen, twój lombardowy kwit,
Co oko piekła nie jeden raz.

Twój akcent w uszach moich brzmi
I mimo klątw, krakowskich gróźb —
Kocham twe „cuś” i twoje „ktuś”
I czarujące zawsze „ji...”

Tu wschodzi laur, zakwita mirt,
Echem rozbrzmiewa wzdłuż i wszerz —
Lechonia żart, Tuwima wiersz
I Boya-mędrca z muzą flirt...

Ani tu Zachód, ani Wschód —
Coś tak jak gdybyś stanął w drzwiach...
Tu krewnych mam — rodzinka, ach!
Forsytów naszych wdzięczny ród...

Tu snobów, czytelniku wierz,
Królestwo! — o tym wiem coś sam!
Pewnego dygnitarza znam
I fabrykanta cukrów też.

Bóg z nimi... Gwiazda twoja trwa
Jasna pośród rodzinnych sfer,
Gdzieś jakiś widok... jakiś skwer...
Jakaś z nad Wisły wiotła mgła...

Uliczki wylot... pomnik... plac...
Gdzieś jakiś dom... gdzieś jakiś róg...
Na którym dzieńbym marzyć mógł,
Czuły — pod bystrem okiem władz...

Tu myśli naszych, naszych serc,
Przeczuwasz dzieje, umiesz treść —
Listopad wiesz, majową wieść!...
I duszno tu tak prawdę rzec.

To pewne — nie masz w tobie zrad.
Ty w oczy nasze patrzysz wprost,
A bruk twój wydać może głos,
Na dźwięk którego Norwid bladł.

O miasto pierwszych moich łez,
Bładziutkich uczuć — słodkich drzazg,
Anielstwa mego, Bożych łask...
I pierwszych burz i pierwszych klęsk!

Warszawa! twój dziś słyszę głos,
Gdy z szumem biegnie, rośnie wiew
Pośród haculskich wzgórz i drzew
Dokąd mnie niechając zagnał los...



Ks. kard. Franciszek Tomaszek objął w kanoniczne posiadanie archidiecezję praską. Po trzynastu latach zarządzania archidiecezją praską w charakterze administratora apostolskiego wszedł do Katedry św. Wita w Pradze jako arcybiskup rezydencjalny Pragi i zarazem metropolita czeskiej prowincji kościelnej.

Czeska prowincja kościelna obejmuje oprócz diecezji praskiej diecezje:

Ceske Budejowice, Hradec Kralowe i Litomierzyce.

Ks. Kardynał jest 60 następcą pierwszego biskupa w Pradze, a 33 pierwszego arcybiskupa i metropolity praskiego, oraz 8 kardynałem kierującym Kościołem praskim.

Kościół praski liczy obecnie 580 parafii, które obsługuje ponad 450 kapłanów. Archidiecezja praska wraz z trzema diecezjami swej prowincji kościelnej posiada jedno wyższe semina-

rium duchowne mieszczące się w Litomierzycach. Z archidiecezji praskiej 25 kleryków przygotowuje się w nim do kapłaństwa.

Ks. Kardynał Franciszek Tomaszek w 1973 r. jako administrator apostolski wprowadzał Kościół praski w drugie tysiąclecie jego dziejów. Dzisiaj nadal mimo 79 lat niestrudzenie pełni posługę arcybiskupią jako jedyny biskup tej czeskiej prowincji kościelnej.

W kościołach warszawskich: pw. **Wszystkich Świętych (Pl. Grzybowski i Garnizonowym (ul. Długa) odbywają się wykłady otwarte na temat: Trzeźwość warunkiem wolności człowieka.** Wykłady prowadzą pracownicy naukowcy Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Pierwszy wykład zatytułowany „Ewangeliczna wolność człowieka — wolność od nałogów” w dniach 12 i 13 kwietnia br. wygłosił ks. dr Michał Czajkowski, drugi — „Trzeźwość — problem etyczny” — ks. dr Tadeusz Sikorski (19 i 20 IV). Następne wykłady odbyły się w każdą środę (do 17 maja) o godz. 19,30 w kościele Wszystkich Świętych i w każdy czwartek (do 18 maja) o godz. 19,00 w kościele Garnizonowym. Zapowiadane tematy tych wykładów: Psychologia trzeźwości, Wychowanie do trzeźwości, Trzeźwość — problem medyczny, Stan trzeźwości społecznej. Wykłady warszawskie stanowią wyraz planowanego przez ATK na najbliższe lata rozpracowania od strony naukowej problematyki trzeźwościowej.

Pracownicy naukowcy tej Uczelni zamierzają gruntownie zająć się zagadnieniem trzeźwości w aspekcie socjologicznym, pedagogicznym, etycznym i teologicznym.

Bp Marian Przykucki Wikariusz Kapituły poznańskiej dokonał poświęcenia pomnika poległych na cmentarzu

parafialnym w Ceradzu Kościelnym koło Poznania. Ksiądz Biskup przybył do Ceradza w Poniedziałek Wielkanocny (27 III br.). Powitany przez miejscowego proboszcza ks. Zygmunta Humerczyka i wspólnotę parafialną udał się procesjonalnie na cmentarz, gdzie w symbolicznym grobie-pomniku czci się pamięć 64 parafian ceradzkich poległych i pomordowanych w latach drugiej wojny światowej. Po uroczystym poświęceniu pomnika ks. Biskup odprawił w kościele Mszę św. w czasie której udzielił 140 osobom sakramentu bierzmowania. Następnie dokonał poświęcenia Domu Katechetycznego w należącej do parafii ceradzkiej wsi Grzemiesko i poświęcił tam pamiątkowe tablice tajemnic różańcowych.

Z myślą o KUL

Drugie święto Wielkanocy jest tradycyjnym dniem modlitw i ofiar na Katolicki Uniwersytet Lubelski. Staraniem rzecznika dla spraw KUL w archidiecezji poznańskiej, ks. kan. S. Walkowicka, od kilku lat odprawia się w tym dniu Mszę świętą w intencji wszystkich przyjaciół i ofiarodawców, którzy swą modlitwą i życzliwością otaczają katolicką Uczelnię. Msza św. w tegoroczny Poniedziałek Wielkanocny (27 III 78) została odprawiona w kaplicy — oratorium Sióstr Urszulanek SJK w Pniewach. Obok sióstr zgromadzili

się członkowie poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół KUL oraz licznie przybyli wierni z Pniew i okolicy. Okazją do spotkania właśnie w kaplicy Sióstr w Pniewach była obecność tam obrazu Jasnogórskiego nawiedzającego archidiecezję poznańską. Celebrans, ks. red. W. Raczkowski, wychowanek KUL, wskazał w homilii na wieloraką służbę Kościoła w przekazie wiary i Dobrej Nowiny o Zmartwychwstaniu Pana. Jedną z form tej posługi nauczania w naszej Ojczyźnie jest praca Katolickiego Uniwersytetu, obchodzącego — jak to przypomina odezwa rektora KUL (PK 14—78) — swoje sześćdziesięciolecie. Po Mszy św. zespolicili się wszyscy w modlitwie przed jasnogórskim Wizerunkiem Maryi.

Z okazji 65 rocznicy urodzin o. Bernarda Haeringa, Akademia św. Alfonsa w Rzymie, mając status Wyższego Instytutu Teologii Moralnej, ofiarowała mu książkę, nad przygotowaniem której pracowało 39 najwybitniejszych teologów naszych czasów.

Dzieło to podejmuje problem szczególnie bliski o. Haeringowi, a mianowicie wolności człowieka wierzącego. Jest to temat którym zajmował się o. Haering w ciągu długich lat swego pracowitego życia.

O. Bernard Haering, wybitny teolog niemiecki, dobrze jest znany czytelnikowi polskiemu, zwłaszcza z dzieł wydanych po polsku. Są to:

„Grzech w wieku sekularyzacji”, „Moralność jest dla ludzi” i „W służbie człowieka”.

Z ŻYCIA EMIGRACJI • Z ŻYCIA EMIGRACJI • Z ŻYCIA EMIGRACJI

Urywek z listu ks. dra A. Wiśniewskiego ze szpitala dla dzieci trędowatych w Indiach

Oto jak wygląda dzień w którym wyjeżdżają na objazd w teren:

— Rano o 5,30 była już Msza św. w Waszych intencjach z serdecznymi modłami o dalsze lata wydajnego życia w służbie Bogu i Jego trędowatym. Potem szybko śniadanie i w drogę do kolonii trędowatych. W 4-ch koloniach obsłużyliśmy 451 trędowatych dając im lekarstwa, bandaże, zastrzyki, gdzie nagliło i 120 kg mleka w proszku.

Nasłuchaliśmy się ich wielu prośb jak: — studnia wyschła i nie mają wody, pokazali nam 2 metry głęboki dół skąd czerpią wodę do picia, a w odległości 200 metrów od ich kolonii jest piękna murowana studnia wiejska, skąd ludzie zdrowi czerpią zdrową wodę, ale nie pozwalają zbliżyć się do studni trędowatym.

Prosilili o narzędzia do pracy na swoich polach, o kamienie do obudowania studni. Rozmawialiśmy z nimi,

pocieszaliśmy, słuchaliśmy ich skarg...

Dużo możnaby zrobić dla nich nawet przy naszych skromnych możliwościach, ale gdzie znaleźć na to czas. Rozdaliśmy im 250 broszurek Drogi Krzyżowej w obrazkach i słowami w języku hindi. Daliśmy im 288 szkaplerzy karmelitańskich. Wszędzie mile nas witali i żegnali okrzykami i prośbą kiedy znowu przyjedziemy... Był upał, bo lato już w pełni. W jednym miejscu postawili nam wiadro wody do picia. Myśmy nie pili, by ich nie pozbawić potrzebnej wody. My zawsze wozimy w ambulansie wodę do picia. Nasza ekipa liczyła 6 osób, wśród nich jeden student uniwersytetu, który chciał się przypatrzeć naszej pracy. W jednej kolonii trędowata poparzyła się, bo usiłowała popełnić samobójstwo przez podpalenie siebie. Uratowali ją.

Myśmy dalej jej lekarstwa i jedzenie,

zostawiając ją pod opieką innych trędowatych, którzy mają czas do pielęgnowania. W innej kolonii trędowaty 20-letni chłopiec został porażony z powodu prądu i chodzi z trudem przy pomocy kija. Chcieliśmy go zabrać, ale on się później odmyślił. W trzeciej kolonii trędowatej kobiecie wypływają oczy z powodu trądu, nie widzi. Zostawiliśmy zastrzyki, które trędowaty pielęgniarz będzie podawał. I tak tyle bólu i cierpienia ludzkiego zebrałszy wróciliśmy późnym wieczorem (o 21-szej). Nic nie jedliśmy, ale piliśmy, gasząc pragnienie, które wyparło kompletnie głód. Przebyliśmy tego dnia 157 km — Oto nasz dzień pracy.

Adres: Révérend Père, Dr Adam Wiśniewski — Jeevodaya.

Social and Leprosy Rehabilitation Centre P.O. ABHANPUR, Dist. Raipur (M.P.) India.

TRADYCYJNY ZJAZD KATOLICKI W OSNY

pod przewodnictwem, Jego Ekscelencji Księdza Biskupa Jerzego STROBY ze Szczecina, Jego Ekscelencji Ks Biskupa ROUSSET, ordynariusza Diecezji Pontoise, Księdza Prałata BERNACKIEGO, Rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji.

2 lipca 1978 roku

W sobotę 1 lipca :

Odbędzie się wieczorem o godz. 9-tej z udziałem polskiej orkiestry "ECHO" z Houdain, **procesja maryjna** do groty Matki Bożej z Lourdes ze świecami i lampionami.

Po odmówieniu części różańca św. wygłoszone będą kazania w języku polskim i francuskim! Stacje Drogi krzyżowej w parku będą iluminowane.

W niedzielę 2 lipca :

Od godziny 8 do 10,30 powitanie uczestników Zjazdu w parku i na dworcu.

Przed godz. 11 wyruszy przed gimnazjum św. Stanisława procesja z obrazem Matki Bożej Częstochowskiej, poświęconym przez Prymasa Polski na

Jasnej Górze do ołtarza polowego w parku.

O godz. 11 uroczysta Msza św. koncelebrowana z kazaniem Księdza Biskupa Stroby i Księdza Biskupa Rousset.

Od godz. 14.30 koncert orkiestry "Echo" i następnie **akademia** z występami dzieci i młodzieży K.S.M.P. z CREUSOT i zespołu młodzieży WICI z Argenteuil, Sartrouville i Colombes.

Przed godz. 17 procesja do groty Matki Bożej z Lourdes w parku, gdzie po kazaniu Księdza Rektora Zbigniewa Bernackiego i błogosławieństwie Ks. Biskupa Stroby, ordynariusza szwajcarsko-kamieńskiego nastąpi zakończenie Zjazdu.

Podczas akademii będzie składka na polskich pallotyńskich misjonarzy w Rwandzie, w Afryce Centralnej.

Dochody z loterii przeznaczona będą na trędowatych i głodujące dzieci w Indiach, którymi opiekuje się pallotyln Ks. Dr. Adam Wiśniewski, misjonarz i lekarz trędowatych.

ROZKŁAD POCIAGÓW i AUTOBUSÓW

Z Paryża-St. Lazare odjazd pociągu o godz. 8.40 .

Z Argenteuil odjazd o godz. 8.50. Przyjazd do Osny o godz. 9.30.

Powrót specjalnego pociągu z Osny o godz. 19.50.

Przyjazd do Argenteuil o godz. 20.10 a do Paryża-Saint-Lazare o godz. 20.25.

ROZKŁAD AUTOBUSÓW z departamentu Oise, Yonne-SENS, Corbeil-Essonnes, Val d'Oise i z innych stron podany będzie przez miejscowych organizatorów.

Wszystkich Rodaków na tegoroczny Zjazd Katolicki w Osny serdecznie zaprasza w imieniu Księży Pallotynów z Paryża i z Osny, organizator Zjazdu **Ks. Czesław Wędzioch**

**Czytajcie i rozpowszechniajcie
prasę katolicką
Zdobycie nowych
abonamentów**



Pielgrzymka polska do Neviges 18. 6. 1978

Drodzy Dodacy!

I w tym roku zapraszamy was serdecznie na naszą doroczną pielgrzymkę do „Westfalskiej Częstochowy” — do Neviges — na trzecią niedzielę czerwca, przypadającą w tym roku na dzień 18 czerwca.

Obecny rok jest trzecim rokiem przygotowania do wielkiego jubileuszu 600-lecia pobytu obrazu M. Bożej Częstochowskiej na Jasnej Górze. Biskupi polscy, świadomi odpowiedzialności za duchowe oblicze narodu, poddają nam pod rozagę na ten rok hasło: „Człowiek we wspólnocie Kościoła — wychowanie do odpowiedzialności za Kościół św.”

Chrześcijanin, nie poczuwający się do odpowiedzialności za pozostawioną przez Chrystusa spuściznę — Kościół św., nie jest godzien tego miana. Chodzi przecież o najświętszą, bo Bożą sprawę. W tym dziele zatroskania o Kościół we współczesnym świecie, gubiącym się w mrokach nieładu moralnego, naszym ratunkiem i pomocą jest Matka Boża, Matka Kościoła.

Było wolą Bożą, aby przez Nią dokonano się wcielenie Chrystusa; jest też wolą Bożą, wyrażoną w licznych listach naszego episkopatu, abyśmy za jej pośrednictwem szukali w obecnych czasach drogi do Boga. Pragniemy przeto poprzez tegoroczną pielgrzymkę przybliżyć się do Matki Bożej, zaczerpnąć u Niej sił do ponoszenia odpowiedzialności za dzieło Jej Syna — Kościół św.

W Polsce już od kilkunastu lat odbywa się kolejno we wszystkich diecezjach i parafiach nawiedzenie obrazu M. Bożej Częstochowskiej. Obraz ten został poświęcony przez Ojca św. Piusa XII-go. Nawiedzenie, jak to stwierdzają nasi biskupi, wywołuje nie-

jednokrotnie nadzwyczajne objawy nawróceń — powrotu do Boga. Jest to trimfalny pochód Matki i Królowej poprzez oddany Jej naród.

Takie nawiedzenie pragniemy zorganizować w przyszłym roku w Neviges. Tegoroczna uroczystość ma być uroczystością przygotowawczą, wytyczającą perspektywę uroczystości przyszłorocznej. Rozpoczynamy wielkie dzieło dla naszego duchowego życia. Stawmy się przeto wszyscy, którym zależy na Bożej sprawie. Uroczystość

tegoroczną zaszczyt Ks. biskup Szczepan Wesoly z Rzymu.

Program :

9.30 — Procesja do bazyliki pielgrzymiej.

10.00 — Msza św. pontyfikalna.

15.00 — Procesja na Górę Maryji oraz nabożeństwo Maryjne.

Komitet pielgrzymki

4300 Essen 1,

Blücherstr. 20

Tel. : 31.33.93

Pielgrzymka do Pontmain i Lisieux od 17 do 21 czerwca

Z powodu trudności w załatwieniu hoteli trzeba było przesunąć o dwa dni tegoroczną pielgrzymkę do Bretanii i Normandii. Wyjeżdżmy więc 17 czerwca, by powrócić do domów późnym wieczorem 21 czerwca.

Godziny odjazdu autobusu :

Marles-les-Mines : godz. 6,30 — sprzed polskiego kościoła.

Bruay-en-Artois : 6,45 — sprzed polskiego kościoła.

Lens : 7,00 — sprzed kościoła Milenium.

Paryż : 10,00 — kaplica Cudownego Medalika, 140, rue du Bac.

Po Mszy św. i spożyciu posiłku udajemy się do Lisieux.

Program :

W niedzielę 18 czerwca bierzemy udział w polskiej pielgrzymce organizowanej przez duszpasterza Normandii ks. prob. Zajęca. Po południu — wycieczka do Deauville.

Poniedziałek 19 czerwca : wyjazd

do Alençon, zwiedzanie muzeum św. Teresy. W godzinach wieczornych, przyjazd do Pontmain.

Wtorek 20 czerwca : zwiedzanie cudownych pamiątek w Pontmain, a po południu wyjazd na Mont St. Michel.

Środa 21 czerwca : odjazd do Paryża, zwiedzania miasta, powrót do domów w późnych godzinach wieczornych.

Koszta całosci : podróży, hoteli, utrzymania i zwiedzania : 460,00 F.

Przy zapisie sumę powyższą należy wpłacić na konto : Mr L'Abbé Joseph Kuroczycki, CCP nr 3.620.75 E Lille..

Można też dołączyć czek lub mandat.

Zgłoszenia proszę kierować na adres : Ks. Józef Kuroczycki, 31, rue de Verdun — 62470 Calonne-Ricouart

"LA VOIX CATHOLIQUE" C.C.P. 12.777-08 U PARIS

Cena pojedynczego numeru 1,50 franków francuskich

Prenumerata półroczna 35,00 F.F.

Prenumerata roczna 60,00 F.F.

Prenumerata półroczna zagraniczna 40,00 F.F.

Prenumerata roczna zagraniczna 70,00 F.F.

Prenumerata ze wsparciem : o dowolną ilość Franków większa.

P.S. — Prośba administracji aby jednym przekazem lub czekiem regulować tylko jedną sprawę.

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

263-bis, rue St-Honoré - 75001 PARIS

Telefon : 260-07-69

C.C.P. : PARIS 12 777 08 U

Dyrektor : Ks. Pralat Z. Bernacki

Redaktor : Ks. A.J. Stopa

Administrator : Ks. Z. Pionnier

N° d'autorisation 36 888

Mission Catholique Polonaise

236-bis, rue St-Honoré - 75001 PARIS

Imprimerie „NARODOWIEC”

101, rue E. Zola - 62302 LENS

LITURGIA NIEDZIELI

10 niedziela zwykła, rok A

PIERWSZE CZYTANIE

Oz 6,3-3

Bóg pragnie miłości
Czytanie z Księgi proroka Ozeasza.

Modlitwa Powszechna

WSTĘP

Módlmy się gorliwie do wszechmogącego Boga, Ojca miłosierdzia, który pociesza nas w każdym utraceniu naszym, aby wejrział łaskawie na potrzeby całego świata.

Módlmy się za pasterzy Kościoła / aby zawsze nieśli pociechę cierpiącym.

Módlmy się za całą ludzkość, / aby unikała wojen, które niosą śmierć i zniszczenie.

Módlmy się za uczonych, którzy walczą z chorobami i cierpieniem, / aby Bóg błogosławił ich wysiłkom.

Módlmy się za naszych zmarłych, którzy razem z Chrystusem przeszli przez śmierć doczesną, / aby duszą i ciałem weszli do wiecznej chwały.

Módlmy się za nas samych / abyśmy przez szczerą pokutę przechodzili od śmierci grzechu do życia łaski.

MODLITWA

Boże, dawco życia i zwycięzco śmierci, + wysłuchał modlitwy swojego Kościoła * i spraw, aby wszyscy mogli się radować z Twoich darów. Przez Chrystusa, Pana naszego.
W. Amen.



Dołożmy starań, aby poznać Pana; Jego przyście jest pewne jak świt poranka, jak czesny deszcz przychodzi On do nas i jak deszcz późny, co nasycy ziemię.

Cóż ci mogę uczynić, Efraimie, co pocznę z tobą? Judo? Miłość wasza podobna do chmur na świtanie albo rosy, która prędko znika. Dlatego ciosałem ich przez proroków, słowami ust mych zabijałem, a Prawo moje zabłysło jak światło.

Miłości pragnę, nie krwawej ofiary, poznania Boga bardziej niż całopaleń.

Oto słowo Boże.

DRUGIE CZYTANIE

Rz 4, 18-25

Wiara podstawą usprawiedliwienia

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian.

Bracia:

Abraham wbrew nadziei uwierzył nadziei, że stanie się ojcem wielu narodów zgodnie z tym co było powiedziane: „Takie będzie twoje potomstwo”.

I nie zachwiał się w wierze, choć stwierdził, że ciało jego jest obumarłe — miał już prawie sto lat — i że obumarłe jest łono Sary. I nie okazał wahania ani niedowierza co do obietnicy Bożej, ale się wzmocnił w wierze. Oddał przez to chwałę Bogu i był przekonany, że mocen jest On również wypełnić, co obiecał.

Dlatego też poczytano mu to jako sprawiedliwość.

A to, że poczytano mu, zostało napisane nie ze względu na niego samego, ale i ze względu na nas, jako że będzie poczytane i nam, którzy wierzymy w Tego, co wskrzesił z martwych Jezusa, Pana naszego. On to został wydany za nasze grzechy i wskrzeszony z martwych dla naszego usprawiedliwienia.

Oto słowo Boże.

Śpiew przed Ewangelią

Mt 9, 12b. 13 b

Aklamacja: Alleluja, alleluja,
alleluja.

Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci którzy się źle mają.
Nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników
Aklamacja: Alleluja, alleluja,
alleluja.

EWANGELIA

Mt 9,9-13

Powołanie Mateusza na Apostoła
+ Słowa Ewangelii według świętego Mateusza.

Jezus wychodząc z Kafarnaum ujrzał człowieka siedzącego w komorze celnej, imieniem Mateusz, i rzekł do niego: „Pójdź za Mną”. On wstał i poszedł za Nim.

Gdy Jezus siedział w domu za stołem przyszło wielu celników i grzeszników i siedzieli wraz z Jezusem i Jego uczniami. Widząc to, faryzeusze mówili do Jego uczniów: „Dlaczego wasz Nauczyciel jada wspólnie z celnikami i grzesznikami?”

On, usłyszawszy to, rzekł: „Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. Idźcie i starajcie się zrozumieć, co znaczy: „Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary”. Bo nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników”.

Oto słowo Pańskie.

